



Organ Spółki Wydawniczej — Wychodzi dwa razy na tydzień.

ROK IV KURYTYBA, DNIA 6 LISTOPADA 1923. Nr. 85. Adres dla listów: — Curityba, Caixa Postal 155 — Adres Redakcji: Curityba, Avenida: Dr. Jayme Reis 115. — Paraná, Brasil.

Walka o przemysł górnośląski w Polsce.

(Ciąg dalszy)
JAKIE SKARBY POSIADA POLSKA NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Dzięki przyłączeniu części Górnego Śląska do Polski, stan posiadania polskiego przemysłu powiększył się o 53 kopalnie węgla o produkcji rocznej 21 milionów ton, zatrudniając 141,921 robotników i

9 koksowni o produkcji rocznej 1,200,000 ton koksu, 86 198 ton produktów ubocznych, zatrudniających 3,564 robotników,

7 kopalni rudy żelaznej o produkcji rocznej 62,407 ton, zatrudniających 240 robotników,

5 kopalni rudy, cynku i ołowiu o produkcji rocznej 234,121 ton, zatrudniających 6,534 robotników,

5 hut żelaza z 22 piecami wielkimi (15 w ruchu) o produkcji 383,100 ton surówki i 212 ton produktów ubocznych, zatrudniających 3,827 robotników,

5 odlewni żelaza i stali o produkcji 38,646 ton, zatrudniające 1,392 robotników,

6 walcowni żelaza i stali o produkcji 616,096 ton, zatrudniające 17,958 robotników,

20 zakładów przemysłu wyrobającego maszyny, aparaty i t. p. o produkcji 87,200 ton, zatrudniającego 9,202 robotników,

21 hut cynkowych o produkcji 62,930 ton cynku, 3,243 ton produktów ubocznych, 129,248 ton kwasu siarkowego, zatrudniające 8,410 robotników.

5 walcowni cynku o produkcji 19,688 ton, zatrudniające 941 robotników,

2 huty ołowiu i srebra o produkcji 13,025 ton ołowiu, 619

ton gęstey. 1,661 ton srebra, zatrudniające 748 robotników,

4 fabryki sztucznych nawozów o produkcji 62,382 ton, zatrudniające 2,310 robotników,

1 fabryka azotniaku wapna w Chorzowie o produkcji 100,000 ton, zatrudniająca 2,950 robotników,

1 elektrownia centralna o sile 130 000 kilowatów zatrudniająca 3,000 robotników,

3 fabryki celulozy,

4 fabryki materiałów wybuchowych,

8 fabryk chemicznych i farb,

3 fabryki ceramiczne, zatrudniające 4,972 robotników.

Ogólna liczba robotników zatrudnionych w przemyśle górnośląskim w części należącej do Polski wynosi zatem 207,969.

KTO POSIADA CAŁY PRZEMYSŁ GÓRNOŚLĄSKI.

Wszystkie prawie przedsiębiorstwa przemysłowe Górnego Śląska należą do Niemców. Tylko fabryka azotniaku i nawozów sztucznych w Chorzowie i kilka kopalni koto Bytomia, należą do skarbu polskiego. Właścicielami kopalni, walcowni i hut są tak zwani baronowie węglowi, a na czele ich stoja wielcy bogacze, jak książę Hohenlohe, książę i szczyński, hrabia Hugo Henckel von Donnersmark, spadkobiercy Gieschego i wielu innych. Wszystkie ci panowie mieszkają przeważnie w Niemczech, a główne biura i agenty wszystkich przedsiębiorstw mieszczą się również albo w Berlinie, albo we Wrocławiu lub innych miastach niemieckich. Wszyscy, urzędnicy w tych biurach są również Niemcami.

JAK SIĘ BOGACZE GÓRNOŚLĄSCY ODNOŚĄ DO POLSKI.

Frawie bez wyjątku wrogo. Nikt z nich nie myśli o nawiązaniu z Polską trwałych stosunków i o przeniesieniu biur i agend do miast polskich, wreszcie o zastąpieniu choćby w połowie urzędników niemieckich urzędnikami polskimi. Na taką zależność robotników polskich od wpływów niemieckich Polska zgodzić się nie może. Rzad polski ma prawo na podstawie traktatu wersalskiego i uchwały Rady Ambasadorów, usuwać lub ograniczać przedsiębiorstwa, które się znajdują w posiadaniu kapitału politycznie wrogiemu. Z obawy wystąpienia rządu polskiego przeciwko nim, niemieccy magnaci górnośląscy zaczęli przemieniać swoje przedsiębiorstwa na towarzystwa międzynarodowe. Tak Henckel von Donnersmark wszedł w porozumienie z Anglikami i swoje posiadłości zamienił na towarzystwo angielskie z siedzibą w Londynie. Dyrektor olbrzymich hut Laury i Królewskiej P. Hilger mieszkał sobie w Berlinie uragał Polsce i nie chciał rządowi polskiemu dać żadnych objaśnień o tych przedsiębiorstwach; kazał zamknąć lazienki dla robotników jako zbyt cenne w Polsce przecież i tak nikt się nie kąpie; i takich szycan i dokuczliwych było wiele i to ze strony wielu przedsiębiorstw Polska nie miała z przemysłu górnośląskiego spodziewanych korzyści.

Wreszcie przebrała się miara cierpliwości polskiej. Witos w porozumieniu z ministrem Kucharskim postanowili powierzyć Korfentemu, jako jednemu doskonałemu znawcy przemysłu górnośląskiego, uporządkowanie tego przemysłu i określenie jego stosunku do Polski.

GROŹBA STRAJKU URZĘDNIKÓW W POLSCE.

Z początkiem października obecnego roku zagrozili urzędnicy państwowi w Polsce strajkiem. Choć żądania urzędników są uzasadnione, środek użycia strajku jest potępienia godny, bo chyba urzędnik państwowy liczyć się powinien z tem, jakich środków chwycić się powinien, lecz nigdy strajku. Ostatecznie urzędnicy przedstawili swe żądania sejmowi i ten uchwalił znaczną poprawę ich pensji. Ze ten karzący strajk, któryby był szanował Polskę nie przyszedł do skutku, to mamy do zawdzięczenia urzędnikom poznańskim, którzy się strajkowi jednomyślnie sprzeciwili i znowu przysłowiony fusz zimnej wody płynący z Poznania ochłodził głowy wyrotowców warszawskich.

A warto się bliżej przypatrzeć tym dwóm naczelnym, lotrzykom, którzy parli do strajku. Bezwzględnie wygnali ich też premier Witos ze służby państwowej 3-go października b. r. Tymi buntownikami byli p. Raabe i p. Ciembrowniewicz.

O p. Raabem agitatorze socjalistycznym, „Gazeta Poranna” podaje ciekawe szczegóły. Okazuje się, że ów pan nie jest wcale urzędnikiem, a tylko kontraktowym nauczycielem i kontraktowym również pracownikiem Ministerstwa warszawskich.

Jak wielką figurą mimo tak skromnego stanowiska, jest p. Raabe, świadczy, że nie mogła go usunąć cała Rada ministrów. Mia nowicie za czasów gabinetu Fonikowskiego p. Raabe wystąpił tak arogancko wobec prezesa ministrów, że na wniosek p. Ponikowskiego Rada ministrów uchwiliła usunąć p. Raabego. Okazało się jednak, że p. Raabe ma w

Kalendarz „Przyjaciela Rodziny” NA ROK 1924

Wydzie z druku pod koniec października i będzie do nabycia u wszystkich agentów „Ludu” p. cenę 19500 za egzemplarz z 1 listopada b. r. wraz z pięcym kalendarzem rocznym. W tymże 195000 Kalendarz ten W DZIAŁE RELIGIJNYM opisuje szeroko sprawy codziennego życia w Lądzie (Hiszpanie), a w części poświęca chrześcijańskim religijom i stał się obecnie jedną z najważniejszych części naszego „Przyjaciela Rodziny”. **JAK GINIE POLSKY ZOKNERZE** w ostatniej wojnie, opisują nam następny religijny i jak on oddział do krzyżowych bitew. Męczennicy i śmierć księdza Butkiewicza w okolicach przedmieścia Kościółka w okolicy miasta w Rosji, religijność Pocha najświętszego w dzieła i zniechęca obecnych chrześcijan do chrześcijaństwa, przyczyna Pochy Wojny chrześcijańskiej. — Oto i ten kalendarz, który każdego wieczora katolika w tych smutnych dla wiary czasach obecnych podzieli na sercu Modlitwy i oświeca i pogodzi kalendarz.

Kalendarz wydano tylko w ograniczonej liczbie, podpiech w zakupie zatem bardzo wazany. Kalendarz nabyć można w redakcji „Ludu” i „Przyjaciela Rodziny”, Curityba, Avon. Jayme Reis 115 i u agentów naszych pism.

Redakcja „Ludu”

adresze wszystkich Głosowników, by zapłacić za gazetę opłatą BEZWZGLĘDNIEM 19500 do 1-go stycznia 1924 roku. UCIAGAJĄCYM SIĘ BEZDŁUGI WYSŁĘKA GAZETY WSTRZYMAJĄ ZE STYCZNIA 1924 roku. Nawet z roku 1920 należało jeszcze kilku prenumeratorów, którzy więcej z lat 1921-22-23. Nie odbierających regularnie „Ludu” upraszamy o ściśle i wyrażone podanie adresu.

Polsce silniejsze wpływy, niż cała Rada ministrów, gdyż oparł się uchwale i pozostał. Za to p. Ponikowski niespodziewanie otrzymał dymisję od p. Piłsudskiego. P. Ciembrowniewicz zaś to ów osławiony ekskandydat z listy 10 (Demokratyczna Unja Państwowa) na miasto Warszawy, który swą osobą tak gruntownie

Hrabia Damian

PIĘĆ HISTORYCZNA Z OSIEMNASTEGO WIEKU.

55 — Sztacheta pani, — odezwał się ranny słaby głos, — dziękuję. — Nie mów wspan za wiele, — przerwała mu pani pułkownikowa, — lekarz zaszła. — Odnajdźcie go! — W chrześcijańskim domu. — Ale... — Tymczasem nie więcej wspan nie powiem. Bądź spokojny, obecnie nie zagroza ci niebezpieczeństwo. — Leczn ranny jeszcze pytał: — A Janik? — Kto to? — Mój przyjaciel. — Czy był razem z panem przy okropnej przeprawie? — Był. — Tu pani Elżbieta zastanowiła się, co powiedzieć. Jeśli drógami tylko jednego przyniesi, zapewne ten ten albo zginął, albo go przewadziło i jedna i druga wiadomość śmierci rannego. — Czy umarł? — wyszeptał ranny. — Gdzieby ten zaraz kto przynieszał, że umarł. — Więc żyje? — Zapewnio, żyje... H, niechże wspan słuchaj, jak matka i już nie pyta o nic więcej. Lekarz zakazał, więc będziemy mu posłuszni. — Ranny przestał pytać. — I odąd zaczęło mu zdrowie powracać. Rany młodszego ocala goły się nadziejawnie przedk i łatwo Obie pani pułkownikowa i jej córka pułkownikowa w sły go jak własnego syna i brata. — Po kilku dniach oburzy przyszedł jak do siebie, że mógł swobodnie rozmawiać.

Wtedy wszedł do izby pan pułkownik i gdy obce panie wyszły, siedząc przy stole tak się odezwał: — Chwała Bogu za to, że wspanowi dopomógł. Teraz, gdy już masz do siebie siły, czy, abymy się poznał. Ja też jestem Janik Kuzel, były pułkownik dragoni i teraz z Janik panna Potockiego dzierżawca Pałanek. — Tu przestał mówić i spojrzał na rannego, oczekując, co ten powie. — Bóg zapłać na uratowanie mi życia i rannego, oczekując, co ten powie. — Po Bogu zawdzięczać je matczynej ziemi, opłacie miłochętnie małżonce pana pułkownika i jego, jak sądzę nadobnej córce. — Pan pułkownik skinął głową na to i czekał, ale zarazem podpadło mu, że ranny mówił po polsku z pewną trudnością i obcym akcentem. Tom więcej był ciekawy kim jest. — A chory znów zaczął: — Jestem Damianem z brabiów Gasyńców... Pułkownik spojrzał na mówiącego i przerwał mu: — Gasyńcy, Gasyńcy... Nie znam nikogo tego nazwiska w Polsce. Na Gasyńcy w ziemie wielkiej. Jednego z nich poznałem w Brześciu na sejmku. — I mój ród wywodzi się z ziem wielkiej, lecz protoplasta nasz wywodził na Śląsk i tam przysłał nazwę Gasyńcy. Od tam tkwiąc piszemy i pęczęujemy tym samym herbem, co Gasyńscy. — Ojciec mój mieszka na Śląsku, który dąży do króla prukiego należy, zół były na orszaku Marij Teresie. — A gdzie jest wiedzba wasza, panie hrabio? — W Złotowie, p d (torą świętej Anny. — Aaa... słyszałem o tem na dworze Jana Potockiego. Jeden z Gasyńców ożenił się z Lanckorońską,

— Brat mójgo i jcz. — Lanckorońskich znam i od nich też otrzymałem o świętej Anny. Biedny rad jestem, że syn tak zaniego roku oam pod dachem. — Pan pułkownik pewnie ciekawy, z jak się tu znalazł na Ukrainie? Oto przed laty cytuje porwali siostrę moją, jako małe dziecko, i sproszczyli. Sam kam jej wszedł po święcie. Wracając z moim towarzyszem i przyjacielem Janikiem z Wołoszczyzny i tu przydarzyło mi się niezgorsze. — Pułkownik słuchał tego wszystkiego z uwagą spoglądając w oczy hrabiego Damiana. Nie wątpił, że ranny mówił prawdę, lecz to, co mówił, brzmiało nadzwyczaj dziwnie. — Siostry szuka, — myślał — i jedzi po świecie... Świat taki wielki. — I mimowoli przyszło mu na myśl, że ma przed sobą bliździego ryccza jakich w owe czasy wielu było na świecie. — Nie jednak nie rzekł, lecz słuchał, co hrabia mówił. — Z poleceniem do brzo w tureckich do wielkiego wozyra przybyłem sz do Jass. Oczarowa bawiana Maria Teresa potępiła posłowi do miłana, a żeby mnie wspierał w poszukiwaniach. Rubesie zabrali mi waszako. Ale najboleśniej zabrali mi serce siłata towarzysz, Janika. Gdyby nie on, byłbym zginął. Co się z nim stać mogło? — Pułkownik słuchał tego wszystkiego z lekką nieufnością. Czarzowa... wielki wizer... bezowile... mają się nim zajmować? — Pan pułkownik rozważając o tem wszystkim, no wiedział, co sędzie o sł. wach rannego. Wierzył, że tenże mówi prawdę, lecz nie pojmował, jak człowiek tak znakomitego ródu sam z jedynym tylko towarzyszem w tak daleką i niebezpieczną drogę się puścił. — I przysłał mu na myśl rozmaluj awan-

toracy ograniczeni z wielkimi tytułami, którzy powalił się w Polsce, i tutaj błaskiem nazwiska jedynym sobie słowem przyjął parów, a poparcie szlachty. Był to, ludzie zazwyczaj wielkiej odwagi, szukający przygod po świecie. W Polsce odwaga zawezo popłacała. Człowiek od azyj i ryccza znoważ z pewną ścig unnie. Wiele z takich zbędnych rycczy, pozostawalo na zawsze w nowej ojczyźnie, otrzymując obywatelstwo krajowe, polszczyli się i stawiali się politycznymi obywatelami kraju. Byli jednak i tacy, których chęć awantur nopy: hał: dalej, szli do Wołoszczyzny, Turcji lub Rosji, za nie sobie wspanie czynić i niep kojem pędzeni. prze: całe życie walewali się po świecie. — Do których będzie należał hrabia Gasyńcy? — myślał pułkownik w duchu i cała, co mu ranny jeszcze powie. — Leczn Gasyńcy ma i zag, patrzył na pułkownika, sz tenże przerwał to milczenie. — Rad jestem, że los sprawował pan hrabiego pod mój dach Skromny mój dom nie może ci wprawdzie dać wygod, do jakich jesteś pan przywykły, lecz czem chata brzydka tem rada. Bądź pan spokojny i przychodź jak narychło do zdrowia. — Te sąrdzono słowa rozczewniły chorego. Uśmiechnął się pułkownik i rzekł: — Dziękuję z całego serca... — I od tam nie było już mowy o tem a obla panie choć niewystępliwie od pułkownika o tem, co ranny o sobie powiedział się dowiedzieli, nigdy ani słowem o to nie potrącił. — Hrabia Dam an przychodź szybko do zdrowia. Rany się goiły i zabliźniały i gdy po pewnym czasie medyk humani-ski anowu nadjechał, zdziwił się wielce nad pomysłowym stanem chorego. — Zabła, — rzekł, — tu Bóg młodej naturze dopomógł, bo nie taje, że gdy m plerwazy raz chorego widział, nie przy-

puszczalem, że śmierć widzę. Nadzwyczajny to przypadek... Zbadawszy chorego dotknąłem, obrażony rany, uśmiechnął się i powiedział: — Dziękujecie Bogu i panu pułkownikowi, że żyjecie, sz chętny panie. — Hrabieciu Damianowi nie p-trzeba było tej zachęty, bo sam to dobrze rozumiał i w ścisłym sercem odczuwał, jak wiele opłi ce panu pułkownikowi i rannemu Anny zawdzięczał. Powtarzał też do chwili do nich słowa podziękowania i zapewniał, że roku życia, póty wdzięczności. One jednak odzwolny od siebie wszelką zasługę, wstawiając na obowiązek chrześcijański... — Pod koniec miesiąca onia poddał się hrabia. Dam an pierwszy raz z łoga Usadowiono go na krześle a pan pułkownik sładny sprzeciwko chorego, zabawił go rozmową. — Panna Anna zaś przyszyła po chwili starego kozaka do izby, Niecz p ra, który piękne dumki na liście grał utniał, przyspiwując starym i dręcym, ale czystym głosem. — Hrabia Damian słyszał te piękne rozprawy pierwszy w życiu i znalazł w nich uderzające upodobanie. Stary kozak śpiewał matorusajem ję ykiem, lecz język ten tak jest podobny do polskiego, że hrabia z łatwością treść poimującą rozumiał. — Co dłużej od tam przychodził stary kozak i skracał czas hrabiemu. Nie tylko śpiewem i gra ale także opowiadaniem legend ukra dekich, bardzo zajmujących i jak sama Ukraina pięknych. — Hrabia widział tę siemię tylko podczas krótkiej podróży od rzeki Dniestr aż pod Pałanki, a ponieważ groza ta w odła prawie ciągle lasami, nie mógł ocnie piękności zemi. Gdy z lasów a towarzyszem wyjechali, zaczęło im grozić niebezpieczeństwo i uchodząc przed hajdukami, nie mieli czasu na to, co, a

Dr. Allegretti Filho LECZENIE OGÓLNE

Specjalność: choroby kobiece i dziecięce
Pracuje od 10-tej do 12-tej i od 4-tej do 6-tej.
Konsultorium i rozdawca: ulica Cam-
meador Araujo N 50.—Telefon N 650

ośmieszyl całą listę, że wyszła z wyborów bez mandatu. Przed wojną był Ciembroniem nau-
czycielem ludowym i inspektorem
szkolnym w Małopolsce i wów-
czas był to najbardziej ugodowy,
ultralolajny i ultracesarsko-kró-
lewski urzędniczy austriacki.
W czasie wojny napisał książkę
o cesarzu Fr. Józefie, która swym
służalczym tonem i obrzydliwą
apoteozą Habsburgów wywołała
taką pogardę do jej autora, że
wystarczyło przy ostatnich wy-
borach zacytować kilka z niej
ustępów, by kandydaturę p. Ciem-
broniewicza utopić w śmieszności.
Dzisiaj tensam p. Ciembroni-
ewicz grozi stralkiem państwu
polskiemu. Wszak to już nie miła
jego sercu Austrja, na cześć któ-
rej, pisał panegiriki.

Żelazna młóta Witosa rzeczy-
wiście wymiata śmieci i niczem
nie daje się powstrzymać.

Wiadomości.

Z POLSKI.

METROPOLITA SZEPTYCKI
ZAPEWNIŁ O SWEJ LOJAL-
NOSCI.

Warszawa. — Dnia 4-go
października przyjął pan pre-
zydent Rzeczypospolitej o go-
dzinie 10 przed południem me-
tropolita lwowskiego obrządku
grecko-katolickiego ks. Andrze-
ja Szeptyckiego, który przybył
do Spawy z Poznania. Podczas
audjencji złożył ks. metropolita
hołd panu prezydentowi Rze-
czypospolitej i zapewnił go, że
jako obywatel polski lojalnie się
będzie zachowywał względem
państwa polskiego w całej swo-
jej działalności.

PREZYDENT FRANCJI MIL-
LERAND PRZYJEŻDŻA DO
WARSZAWY.

Z źródeł czeskich dowiada-
jemy się, że prezydent Mille-
rand po wyjeździe z Pragi od-
wiedził ma Warszawę. Wizytę
tę Czesci łączą ze sprawą stosun-
ków polsko-czeskich, których
unormowaniem ma się — mię-
dzy innymi — prezydent Mille-
rand zająć.

STARANIA RZĄDU WITOSA
O POPRAWĘ SKARBU.

London. — P. Hilton Young
wyjeżdża stąd dnia 5 paź-
dziernika do Polski na specjal-
ne zaproszenie, wysłane do
rządu angielskiego przez
rząd polski. Misja p. Younga
nie jest oficjalna. Towarzyszyć
będą p. Youngowi pp. Trotter,
p. wicegubernator banku an-
gielskiego i Penson z angiels-
kiego ministerstwa skarbu.

Jak się dowiadujemy przyby-
wający do Polski minister Hil-
ton Young jako doradca finan-
sowy skarbu polskiego ma za-
mieszkać w jednym z pierwszo-
rzędnych hotelów na koszt pań-
stwa. Również cały personel
biurowy p. Younga będzie o-
płacany ze specjalnych kredy-
tów rządowych asygnowanych
dla tego celu. Poza tem Min. Ro-
bót Publ. ma obowiązek ze swo-
ich kredytów udzielić do dys-
pozycji p. Younga samochodu.
Wszelkie przejazdy kolejowe
na terenie Rzeczypospolitej bę-
dą również bezpłatne.

(Przyp. Red. — Rzeczy-
wiście usiłowania Prezydenta
Witosa, by poprawić skarb Pol-
ski, są szczerze i gruntowne. sko-
ro aż z Anglii sprowadził dora-
dcę. Czas pokaze, czy Witosa
i ministrowi skarbu Kuchar-
skiemu uda się pokonać speku-
lacje żydowską tak zaciekle szko-
dzącą Polsce).

ŻELAZNA MŁÓTA WITOSA.
Jak donosi «Goniec Krakowski»
obecny rząd projektuje znaczną

redukcję całej masy zupełnie
zbytecznych oficerów. Jak z
wykazu prowizorycznego się
okazuje, redukcji ulegnie oko-
ło 3,000 oficerów i równorzęd-
nych sił. Część tej redukcji na-
stąpi jeszcze tego roku.

Informacja «Gonca Krakow-
skiego» potwierdza tylko to,
co rząd obecny robi od dnia
objęcia władzy. Wymieniona
cyfra 3,000 oficerów, podlegają-
cych usunięciu z wojska, zna-
ną była oddawna.

POLSKA BEZ MIŁOSIĘDZIA ŚCIGAĆ BĘDZIE PODATKI.

Warszawa. Minister
finansów Kucharski otworzył
onegdaj Trzecie Wschodnie
Targi we Lwowie, wygłaszając
dłuższe przemówienie, w którym
dał pogląd na finanse polskie.
Pomiędzy innymi zaznaczył, że
uchwalone niedawno nowe po-
datki będą kolektowane bez
miłosierdzia, ażeby w ten spo-
sób można zrównoważyć bu-
dżet.

OSZCZĘDNOŚCI W MINIS- TERSTWIE OŚWIATY.

Warszawa. — W Minister-
twie oświaty pod przewodnic-
twem podsekretarza stanu p. T.
Łopuszańskiego, odbywają się
posiedzenia komisji oszczędno-
ściowej, która bada, jakie po-
zycje możnaby ewentualnie, bez
szkody dla całokształtu sprawy
oświatowej, skreślić.

„ŚWIATA PARANSKIEGO”

N 2-gi okazał się dnia 11-go listopada
jako w 5-letnią rocznicę odrodzenia Pol-
ski. Zawiera materiał niezmiernie uroz-
macony i ciekawy. Okładkę zdobi piękna
klisza po skiego okretu szkolnego „Lwo-
wa” przy trapieniu Malarzów w purcie
Paranagu. Zeszyt sam zdobi przeszło
80 ilustracji aktualnych. Z ważniejszych
rozdziałów wymieniamy: Stanisława Ku-
rzeby — Polska zjednoczona i niepodle-
gła; Ks. Józefa Górala — 50-lecie kolonii
Abranches i najstarszą kolonizację pol-
ską; Ks. Jana Rzymoła — 450-lecie u-
rodzin Kopernika, jak się orientował na
wzrost poludniowej i gw.ady*nieba po-
łudniowej; Szkoły gospodarstwa domo-
wego, Sióstr Miłosierdzia; w dziale pra-
ktycznym: Grypa i Influenza, o uprawie
młjki, jak uratować zmarnięte sadzon-
ek i mianko i t. d.

Zeszyty „Świata Paranskiego” nabyć
można w redakcji „Lulu” i w „Livar a
Polaca” i w sklepie p. p. Domanskieg
i Krzyżanowskiego. Plac Turadentes, Ku-
ryt ba, w cenie 1\$500 za egzemplarz.

Papierosy „VEADO”
Lotos
Mieszanka delikatna

Z Brazylii.

Kurytyba.

UPRAWA JĘCZMIENIA I
CHMIELU zaczynają się coraz
więcej interesować rolnicy Para-
ny. I urząd gospodarczy zwrócił
na to uwagę, że import jęczmie-
nia i chmielu do Parany, wzrasta
z roku na rok a własny jęczmień
nie pokrywa nawet w części za-
potrzebowania. W samym roku
1921 przywieziono z zagranicy do
browarów paranskich aż 9,000 ton
jęczmienia, za co zapłacono 9,000
kontów. Polskie kółka rolnicze i
kolonisci rolnicy powinni na to
zwrócić uwagę, gdyż jęczmień
ma zbyt zapewniony, a przy u-
prawie kosztuje mniej zabiegów
niż pszenica.

Paraná.

W Tarumie muncypjum S. Jo-
sé dos Pinhaes zdarzyło się ko-
lonistom polskim wielkie nieszc-
częście. Oto kilkadziesiąt osób
po sąsiedzkiej znajomości odwie-
dziło dom Józefa Słomińskiego,
któremu ciężko zachorowała żona.
Wśród pogawędek częstowali
Słomiński swoich gości kawą z
mlekiem. Nagle, prawdopodobnie
wskutek ukąszenia przez psa,
wściekła się krowa, której mle-
ka używano. Dla pewności, by
się uszczęśliwić wypadku, zjawili się
kilku kolonistów w instytucje
Pasteura z prośbą o poradę. Le-
karz rozporządził, by wszyscy
którzy pili niedostatecznie prze-
gotowane mleko, zjawili się do
leczenia przed wściekłą. Ogół-
em będzie się musiało leczycy
przez miesiąc aż 36 osób z 7 fa-
mili. Ostrożnie więc z mlekiem

od wściekłych krów; dobre prze-
gotowanie uwalnia mleko od za-
razków.

Rio de Janeiro.

W MINISTERJUM ROLNI-
CTWA pod hasłem oszczędności
zkreślono we wydatkach aż 2000
(dwa tysiące) kontów na rok przy-
szły. Postanowiono wypłacić tylko
należytość plantatorom eukali-
ptusów i towarzystwom, które
pracowały nad budową dróg.
Obawiamy się, by wobec oszczę-
dności tych nie upadły znowu
plany uprawy zbóż tak szumnie
kilka razy rozpoczynane a nigdy
nie dokończzone.

Prezydent Brazylii Bernardes

odczytał w ostatnich dniach paź-
dziernika przed komisją skarbo-
wą kongresu i senatu, obszerne
orzędzie o konieczności osz-
zczędnościowych, które bezwzględnie
muszą być przeprowadzo-
ne, jeżeli się chce zapobiedz
dalszemu spadkowi pieniądza.
Dostownie powiedział prezydent:
»Musimy skreślić wiele wydat-
ków. Pamiętajmy, że w roku 1927
musimy płacić wielkie procenta
i amortyzację długów zaciągnię-
tych w roku 1914. Na spłatę za-
granicznych procentów potrze-
bujemy rocznie 80 milionów mil-
rejsów, a dochody nasze spadły
poniżej 600 milionów milrejsów
w papierze, a za 80 milionów
złotych otrzymamy tylko 300 mil-
ionów milrejsów papierowych.
Z tego na wojsko i urzędników
potrzebujemy 500 milionów mil-
rejsów, 250 milionów milrejsów
na materiały, a aż 450 milionów
milrejsów na amortyzację i spła-
tę długów tak wewnętrznych
jak zagranicznych. Ogólne roz-
chody obejmują sumę aż 1,200,
000 kontów. Przez jakiś więc czas
nie możemy stwarzać żadnych no-
wych wydatków, jeżeli się równo-
cześnie nieotworzy nowych źródeł
dochodów. Tylko w ten sposób
utrzymamy równowagę w do-
chodach i rozchodach i spełni-
my zobowiązania, przy których
rozchodzi się o naszą cześć nar-
odową».

OBSZAR BRAZYLJI wedle najnowszych pomiarów wynosi 8,541,000 kilometrów kwadrato- wych, z czego na Parane przy- pada 221,819, na Santa Cathari- ne 74,156, a na Rio Grande do Sul 236,320 kilometrów kwadrato- wych. (Dla porównania po- dajemy, że Polska obecna ma 386,273 kilometrów kwadrato- wych, zatem jest większą niż staną Parana i Catharina razem wzięte.)

Rio Grande do Sul KRWAWY MANIFESTACJE W PORTO ALEGRE.

Krwawego przyjęcia doznał
minister spraw wojskowych, kie-
dy zjechał do Porto Alegre. Prze-
ciwnicy prezydenta Borgesa u-
rządzili demonstrację przeciw
rządowi, przyczem przyszło do
strzelaniny pomiędzy wojskiem
a demonstrantami. Iiu padło do-
tychczas niewiadomo. Telegramy
donoszą o 63 zabitych. Z powodu
tych zajęć wojska federalne ob-
sadzili miasto.

Podobno Borges de Medeiros zgodził się już, aby wojska sta- nowe z rewolucjonistami zawarły rozejm.

ŻYDZI I TU PROTEGOWANI!

Kolonisci niemieccy z Boa
Vista do Erechim zwrócili się do
swego przedstawiciela w Rio de
Janeiro, aby postaral się o opie-
kę ze strony wojsk federalnych
dla zagrożonych kolonji niemiec-
kich, co też tenże uczynił. Przy-
tę okazji dowiedziano się, że
jedna z żydowskich kolonij w
Erechim pomimo, że składa się
zaledwie z 7 rodzin, otrzymała
2 kompanie z wojska federalne-
go do obrony.

REWOLUCJI NIŚCI HANDLUJA.

Wojskowi ze strony rewolu-
cjonistów sprzedają zapasy
bydła i koni, skradzionych u ko-
lonistów, tymże z powrotem po-
cenach 30—50\$ za konia, 500—

600 reisów za kilo mięsa wolo-
wego. Natomiast ceny na mię-
so w Porto Alegre dla braku
dowozu podskoczyły strasznie
w górę. Rewolucjonisci już od
4 miesięcy nie otrzymali żołdu.
ZABRALI I ZNOWO OPUŚCILI
PELOTAS.

Generał Zeca Netto, który nie-
dawno z rewolucjonistami obsa-
dził Pelotas, opuścił to miasto
po otrzymaniu 248 kontów kon-
trybucji wojennych i zabrawszy
zarazem 600 karabinów, 100,000
naboi i... 400 ochotników. Przy
bitwach o Pelotas padło ze stro-
ny wojsk stanowych 11 a re-
wolucyjnych 4 mężczyzn.

Papierosy „VEADO”
YORK
mieszanka

Ze świata.

Anglja.

BÓL KRZYŻÓW NIE PYCHA ROBI URZONA SZTYWNYM.

Par y 2. — Lord Curzon, któ-
rego nazywają najpyszniejs-
szym z żyjących dyplomatów,
wytłumaczył się z tego przed
francuskim dziennikarzem w
sposób następujący:
«To nie pycha, — lecz ból w
krzyżach. Cierpię bowiem na
«lumbago» i nachylać się nie
mogę. Dla tego też posądzają
innie mylnie o to, że wywyż-
szam się nad drugich i z góry
na świat patrzę.

«Gdybym mógł się w jakikol-
wiek sposób wyleczyć, bez wąt-
pienia uważany byłbym za bar-
dzo miłego człowieka».

Po ostatniej jednak nocy do
Francji, zreagowanej przez lor-
da Curzona, Francuzi wątpią
w jego tłumaczenie się.

BALDWIN RZECZNIKIEM PRZYJAŹNI Z FRANCJA.

Northampton. — Premier
angielski wygłosił tu w kole-
gium Overstone mowę, w któ-
rej podkreślił, iż uregulowanie
obecnych zakłóceń europejskich
zależy jedynie od ścisłych sto-
sunków między Francją a An-
gliją. W miejsce atmosfery nie-
ufności i przymusu, jaka cecho-
wała stosunki między obu pań-
stwami w czasie objęcia wła-
dzy przez obecny rząd, zapa-
nowało obecnie wzajemne zau-
fanie. Tak w Paryżu, jak i
Londynie zdają sobie dzie do-
kładnie sprawę ze znaczenia
ententy a ostatnie spotkanie
się z Poincarem przyczyniło
się w dużym stopniu do jej
przywrócenia.

Niemcy

LUENDORFF SPOKOJNY.

Monachjum, 27-go wrześ-
nia. — Ludendorff oświadczył
współpracownikowi «Münche-
ner Neuste Nachrichten» że nie
ma żadnych zamiarów, co do
wywołania rewolucji w Bawa-
rii. Wszystkie wiadomości o je-
go zamiarach przewrotowych
są poprostu wymysłem.

KOMUNISTI NIEMIECCY W MOSKWI.

Berlin, 25 9. — Od tygo-
dni bawią przywódcy niemiec-
kich komunistów w Moskwie,
gdzie odbywają się obecnie kon-
ferencje moskiewskiej między-
narodówki w sprawie przyszłej
taktu i komunistów w Niem-
czech. Moskiewska międzynaro-
dówka jest niezadowolona ze
stanowiska niemieckich komu-
nistów i udzieliła im instrukcji,
aby szukali ściślejszego konta-
ktu z lewicą socjalistyczną i
związkami zawodowymi w celu
skoordynowania akcji, gdy
przyjdzie do rozstrzygającej
rozprawy.

OKRÓLESTWO BAWARSKIE.

Monachjum, 28-go wrześ-
nia. — Bawarski dyktator Kahr zwró-
cił się przez osoby pośrednie
w Paryżu, zapytując pod kom-
potentnym adresem, jak Enten-
ta zachowywały się wobec e-
wentualnego obwołania księcia
Ruprechta bawarskiego królem
Bawarii. W Paryżu oświad-
czono podobno pośrednikom

dyktatora Kahra, że Ententa
nie może odpowiedzieć na to
pytanie. że jednakże, gdyby ba-
warscy monarchisci usiłovali
siłą oręża przenieść ruch mo-
narchistyczny poza granice Ba-
warji, a przedewszystkiem do
Austrii, Ententa sprzeciwiłaby
się tym planom z orężem w
ręku. Wszelkie próby wciągnię-
cia Austrii do agitacji monarchi-
stycznej spowodowałyby naty-
chmiastową interwencję Enten-
ty. Jak wiadomo, plany bawar-
skich monarchistów, z Kahrem
na czele, polegają na utworze-
niu z Bawarii i Austrii królest-
wa pod berłem Wittelsbachów.

ZNAMIENNA REZOLUCJA SEPARATYSTÓW W NAD- RENIJ.

W ogromnej sali Kurhauzu
w Wiesbaden odbyło się im-
ponujące zebranie delegatów
sekcji separatystów z całej Na-
drenji. Po licznych mowach
wśród których wybijała się na
czoło mowa dr. Dortena, uch-
walono rezolucję, w której ze-
brani potępiłi kryminalne z-
kusy rządu berlińskiego. Lud
nadrenski — głosi dosłownie
rezolucja — żąda swej niezaw-
isłości i prosi naród francu-
ski i belgijski by ulitował się
nad nieszczęsnym położeniem
Nadrenji. Nie chcemy ani nie-
nawiści, ani wojny, lecz tylko
pokoju i przyjaźni.

Litwa.

LITWINI UCIEKAJĄ Z LIT- WY.

Kowno. — «Lietuvos Zi-
nios» umieściło artykuł pod ty-
tułem «Stosunki z Amerykama-
mi» w jakim oskarża się na
fatalne obchodzenie się władz
emigracyjnych z reemigrantami
amerykańskimi. Autor arty-
kułu pisze: «samowola różnych
urzędników, spekulacja, przesła-
dowania — poprostu terror
dowodły Litwincm, którzy z
Ameryki przyjechali, że trzeba
wrócić do powrotem».

Większość wyzbyła się cięż-
ko zarobionych dolarów, a
prześladowana przez księży i
szpiegów nieraz nawet sadzana
do więzień pod pretekstem na-
leżenia do jakichś organizacji,
antypaństwowych, wyjechała z
powrotem na drugą półkulę.
«My jesteśmy zmuszeni szukać
sobie nowej ojczyzny», — ko-
ńczy autor artykułu, — «gdy
nie możemy podźwignąć cięża-
rów, na jakie natrafiliśmy na
Litwie. Dopiero tam, swobodnie
odetchniemy, bo tutaj kto nie
całuje po rękach przestawicieli
rządu, jest bolszewikiem i zdraj-
cą ojczyzny».

St Zjednoczone

STRACĄ ZBRODNIARZY ZA POMOCĄ GAZU.

Carson City, Nev. — Lee
Jen i Hughey Sing, dwóch chiń-
skich zbrodniarzy, oskarżonych
o morderstwo, będące strao-
nych w tutejszym stanowym
więzieniu, chyba, że wykona-
nie wyroku wstrzymane będzie
przez sąd. Obaj będą strace-
ni nowym usypiającym gazem,
w specjalnym pokoju zbudowa-
nym do tego celu.

Jeśli wyrok będzie wyko-
nany, to chińscy zbrodniarze
będą pierwa, którzy poniosą
śmierć nową metodą. Obaj umie-
szczeni będą w pokoju gazo-
wym gdzie oczekiwali muszą
na gazy mające odobrać im
życie. Skazańcy nie będą wie-
dzieć kiedy mogą się gazu spo-
dziwać. Świadkowie tej proce-
dury mogą się przyglądać ska-
zańcom przez szklany otwór
pokoju.

Argentyna.

Senat argentyński podwyższył
o 60 procent cło na przywożoną
z Brazylii herwa malte. Jest to
poprostu katastrofa dla premy-
słu herwowego Parany, jeżeli rzą-
dowi brazylijskiemu nie uda się
dość lub złagodzić tego rozpo-
rządzenia.

Dobrej sprzedawczki, która biegnie w stronę portugalskiej, polskiej i amerykańskiej, ponieważ za wysokie wyprzedzenie od swego sklepu oburza i łowców łupów

CASA IDEAL
Rua José Bonifacio N. 9.

List ze wschodnich kresów Polski.

KRASILNE, 5-go września 1923
(Dokończenie)

Wyjechaliśmy z Kolonii; na granicy obojętnej, małej stacyjki, wchodzi major wojsk okupacyjnych do pociągu, przez co spóźnia się pociąg do Berlina dwie godziny. Po jego wyjściu z pociągu niemieckiej kłosa od Bagasz, Lumpen, verfluchter i t. d. naturalnie wypływają z siebie głośnie i psują sobie krew, że wobec niego są bezsilni. Zawijał za moją jakąś inteligentną berlińczyk rozmową i obelżył się, że był w Warszawie, Krakowie, Lwowie i na kresach, podczas wojny, i że to miasta oprawiły na nim wrazenie miłe, a najbardziej mu się podobał pomnik grunwaldzki. Gdy mu powiedziałem, że jako pomnik postawiony uśmiechnął się i rzekł, że przyjdzie jeszcze kolej i na Niemcy, że co ich to wzięło. Rzekłem mu: jak Bóg da! Pomimo tego radził mi dobrać, bym uniknął tłoku, siadł do innego dworca a nie na tym, co myślałem i do którego miałem bilet. Przybyliśmy szczęśliwie na granicę niemiecką do Gwentach. Tu wysiadłszy i podlegliśmy osobistej rewizji. Zamyka się z każdym osobno w małej izdebce zandarm pruski i żąda pokazania pieniędzy wiele wiece, kładzie się bity, skarpety, no i nieraz wszystko; do kobiet jest kobieta, nie wolno więcej przewieźć jak 15 dolarów, kto przeważ więcej dolarów, jak i innych przedmiotów przekraczających tę sumę, musi mieć pozwolenie specjalnego urzędu w Berlinie, w przeciwnym razie zatrzymują pieniądze dotąd, aż się o takie pozwolenie właściciel ich postara i im dostarczy. Uniósł nas pociąg dalej i w kwadransie ujrzelśmy budkę strażnika kolejowego polskiego i słup graniczny biało-czerwony na którego widok łzy mi w oczach stanęły. Jesteśmy w Zabzyszy, słyszymy prośbę wysiadac, granica polska, bagaże na cło, papiery do zwizji. Oddychamy całą pierśią. O północy wyjazd przez Poznań do Warszawy i Krakowa. W Krakowie witaczka ze znajomymi, którzy mieli za umówione na okolicie holenderskim, gdyż wracali w 1915 do Brazylii i pociąg przeszyły, usłaski i słone pokoje do śladów Hawelki, w odnowionym pałacu spiskim, Odetchnąwszy po podróży, zacząłem się dowiadywać w jaki sposób otrzymał posadę nadzorcy. Udałem się do kuratorium krakowskiego, które czuwa by wszystkie szkoły w danym województwie należały funkcjonowały i tam mnie objaśniono, bym wniósł podanie, wraz z swymi danymi do KURATORJUM WOJEWÓDZKIEGO, NA KRESY, co uczyniłem. Z końcem sierpnia otrzymałem wiadomość, że mam się zgłosić do Inspektoratu szkolnego w Dubnie, Pakowanie gratów i jazda. Inspektor przyjął mi bardzo łaskawie i wyspażył posadę we wsi Krasiline.

Opiszę Wam podróż kolejną z Krakowa. Jadąc koleją, przy torze spotyka się masę krzyków i krzyków wojennych. Stacja Brody rozbita, nowa postawiona przez Polaków, gdyż można pozazdrościć miejscowości polonijnej wśród lasów. Dubno. Stacja drewniana, wybudowana przez Polaków. Nocleg u sadyba rosyjskiego, taka oszczędność, że aż mi'e to stało się, pomyślałem o krakowskim Kazmierzu, że mógłby się tu na kresach uczyć oszczędności. Wchodząc do miasta widzę na każdym kroku ślady wojny. Domy i kamienice rozbite prawie w puch lub do połowy i nowo wybudowane. Inspektor wydał mi kartkę do starostwa o podwodę, bym się mógł dostać na miejsce, starostwo znów do gminy Dubno. Dostaję podwodę i spotykam się na niej z dwoma kolegami, jeden jedzie do Kniabina a drugi do Bereściska. Poznanie i pogawędka. Jedziemy razem do stacji pocztowej Młynów wzdłuż okopów austriackich i cichych stógw drutu kolczastego. Wjazd do Młynowa przedstawia się strasznie, pałac brabiów Chodkiewiczów strasznie zdurawiony, mur, opasujący park tam gdzie byłoby zastąpiony potem z wierzby. Jedna ruina. Domy trochę podzwinięte w miasteczku. Zajęliśmy, znów niestety do sadyba, podwieczorek i wybranie się do ogładania pałacu. Przy wstępie napis: „Obecny wstęp wzbroniony”. Po namyśle wchodzimy, oglądając widzimy powybijane sadyby co do jednej, a było 70 pokoi, jak nas objaśnił stróż, młody chłopak, którego spotkałem w parku, schody tarasowe w ruinie, najciekawsze monetae bill w pałacu, gdyż był punktem obserwacyjnym austriackim. W pałacu podczas całej wojny mieszkała hr. Chodkiewiczowa z 18-letnią córką. Armie austriacko-niemieckie nie nie ruszyły z pałacu, aż dopiero przyził bolszewicy. Rozgrabiać a właścicieli nie uszczęśliwi i kraść zaczęli, gdy właścicielka z córką stanęły w obronie, matkę zamordowano a córkę habibiono tak długo aż skonała. Obecny właściciel poprawia ofiary, które też zrujnowali, gdyż miljarde by potrzebna by tę ruinę doprowadzić do stanu pierwotnego. Majątek jest już prawie 800 lat w ródzie Chodkiewiczów. Z Młynowa jadę do Małych Dorostow gdzie sadyba wsi nie została jeden dom, widać wzdłuż okopów austri-

ackich; z certyfikatami tylko mury i to wyśczerbione bardzo, gdyż z tej wsi wyjechał młody chłopak, którego tak, że przyjechałem do Krasilinego młody do nitki, mimo grubego płaszcza. Krasiline zostało rozbite, a ludność przewieszona przez austriaków, nie zostają z niego również ani jednego domu i widad to przy wjeździe do wsi. Szkoła mieści się w prywatnym domu, nauczyciel również mieszka prywatnie. By się zabudować i napowrót zagospodarować upłynęło, a tu marża leci nitej i nitej, tak, że o budowie szkoły nie przedko myśleć można.

W Krasilinem przeważają Polacy, potem idą Czesi, którzy przy nas już się trochę spolszczyli i, jak ich tu nazywają, ruscy. W Polsce taki jest brak budynków szkolnych a szczególnie na kresach, że Polska musiałaby wydać miljarde wraz z wsiami i gminami, a jeszcze nie zostałyby wszystkie gminy i wieś uszczęśliwione nimi.

Jako były nauczyciel w Paranie proszę w imieniu wsi Krasiline, a znając Was z ofiarnością, byście raczyli Wielebnym księżom, nauczycielom i kolonistom zabrać drogę składek dobrowolnych na szkołę, a właścicielom na budynek szkoły z tem warunkiem, że Wam, jako dobrodziejom i ofiarodawcom na wieczną pamiątkę o miłośnym napis w szkole: „Szkoła Polskiej na Kresach - Polacy - Parana - Brazylija”.

Składamy redakcję prośbę o umieszczenie niniejszej korespondencji i przysłać tego numeru, w którym on będzie a inne redakcje o umieszczenie wzmianki o mnie i kolegowego spisu o dalki.

Cześć!
Jan Etgenas
Nauczyciel KRASILINE, poczta Małta, Wołyńskie, przez Dobno.

Adres dla składek: Europa - Polonia, Szacowna Gmina Małta - poczta Małta Wołyńskie - Dla wsi Krasiline przez Dubno.

Przyp. Red. Odezwa p. Jana Etgenasa, który długi czas uczył w Rio Claro bardzo polecamy naszym Czytelnikom i prosimy o składek na jego szkołę kresową. „Lud” bezinteresownie przesła wszelkie ofiary na miejsce.

Ks. Jan Rzymek, który naocnie widział okropne spustoszenie wojenne, składa 100000 na szkołę kresową w Krasilinem na Wołyniu.

Papierosy „VEADO” LA RINE mieszkanina wyszukana.

Rozmaitosci.

STRASZNY CZYN ZAZDROSNEJ MUZELMANKI.

Zdawaloby się, że owe intrygi hańbione, których ofiarą padło w przedostatku stulecia tyle ludzkich istnień na bliskim i dalekim Wschodzie zostały uniesione przez ducha nowożytności epoki. Ale dramaty takie rozgrywały się w dalszym ciągu, jak o tem świadczy tragiczny wypadek, który miał miejsce w Berajewie.

Zandarmierja serajewska przesładowała młodą muzelmankę nazwiskiem Czamka, oskarżoną o podstępne zamordowanie jej męża Dabad Beja. Według aktu o oskarżeniu sprawa przedstawiała się następująco:

Pewnej nocy lipcowej Dabad Bej zbudził się nagle ze snu z przeraźliwym krzykiem, odczuwając, że po twarzy spływa mu coś paląco-gorącego. Zauważył jednocześnie, że żona jego wybiegła z pokoju. Szwagier Beja, Ado Hasanowicz, który nadbiegł na jego krzyki stwierdził, że nieszczęśliwego obiano roztopionym olejem. Po przewiezieniu Beja do szpitala, lekarze skonstatowali, że ciepłe gorące metalu weszła do prawego ucha, a ponieważ na operację było już zbyt późno, więc Dabad Bej umarł wśród strasznych męczarni.

Aż do ostatniej chwili ofiara zbrodni nie chciała zdradzić, kto popełnił straszny czyn. Dopiero pod naciskiem władz, która lekarze doprowadziła na właściwy ślad wykazała, że Czamka może być morderczynią.

Czamka aresztowana przynajęła się natychmiast do czynu. Oświadczyła ona: — Tak, ja to uczyniłam; należał mojemu mężowi gorącego oleju do ucha, zasłuszyl na to, bo utrzymywał ciągle stosunki ze swoją pierwszą żoną, pomimo że mnie posłużył. Tego znieść nie mogłam. Jedną z nas musiało przypaść gylcem. Ponieważ nie nie mogłam dosięgnąć mojej rywalki więc musiał zginać Dabad.

ŚMIERTELNY ŚMIECH.

W miejscowości Petersburg w stanie Indiana zdarzył się niedawno wypadek, że pewien obywatel amerykański, nazwiskiem John Chamberlin, formalnie zgłosił się na śmierć. Chamberlin znajdował się w kinematografie, gdzie właśnie dawano jakąś nadzwyczaj wesołą komedję. Chamberlin dostał takiego napadu szalonej wesołości, że zamiast przez kwadrans bez przerwy, wprost zanosząc się ze śmiechu. Nagle po ułpływie kwadransu padł martwy na swój fotel. Lekarz stwierdził, że atak apoplekcyjny poleżył kres jego życia.

FATALNA SKALA.

Przed kilku laty właściciel windocielei dobr Owaldo Tomassini z Val-Travaglia poleżył kres swojemu życiu, naucej się za szczętu wysokiej skały w przepaść. W pierwszej chwili jego śmierci syn nabójczy wssedł na tę samą skałę

i w ten sam sposób znalazł śmierć. Obecnie donoszą z Rzymu, że syn i wnuk obu samobójców, który wdrapał się na fatalną skałę, aby nocąc pamięć zmarłych złożeniem wianki kwiatów, posłaniał się spać i ponosił śmierć w przepaści. SKAZANI NA ŚMIERĆ, O KTÓRYCH ZAPOMNIANO.

Z miejscowości Aix-En-Provence donoszą, że bandyci nazwiskiem Guetan et Caniere skazani na śmierć 2-go maja w 1922 roku oczekują dotychczas w tamtejszym więzieniu na swój los. Śnać o nich zapominają i skazancy pozostają w niepewności co ich spotka: gilotyna czy też uśmierzenie. Obaj sędzą w tej samej celi, a ta długotrwała niepewność doprowadza ich do takiego rozdzierzenia i formalnie dostają ataków wściekłości i rzucają się jeden na drugiego. Dozorca obawiając się, aby się wzajemnie nie pozabijali, musiał im założyć kajdanki na ręce i nogi.

Papierosy „VEADO”, New York mieszkanina.

Ostatnie wiadomosci

NARESZCIE PŁACĄ I CI.

Gazeta Warszawska donosi, że kasy rządowe otrzymały z Górnego Śląska 700 miljonów franków w złocie jako podatek od kapitału górnośląskich przemysłowców. (PRZYP. RED: Akcja Korfanteo już wydaje swe skutki.)

INNEJ RADY NIE MA.

Ponieważ urzędniczy kolejni w Polsce, jak donoszą ostatnie telegramy, wystąpili z gwałtownym strajkiem, który coraz gorzej przybiera rozmiary, władze wojskowe powołały pod broń większą część strajkujących nakazując im zarazem pracę w warsztatach kolejowych. Opór zaś ze strony powołanego pod broń uważanym jest podług praw jako zdrada i pociąga za sobą śmierć przez rozstrzelanie.

LLOYD GEORGE W NOWYM JORKU.

Słynny wódz polityczny Anglii a zagorzały wróg Polski wyjechał do Ameryki w celach agitacyjnych. W Nowym Jorku przemawiał w Operze „Metropolitan”, lecz przeciwnicy Anglii zgłoszili mu taką demonstrację wroga, że policja musiała wkroczyć i rozpedzić tłumy, przyczem aresztowała 40 osób. Widząc niepowodzenie Dawid Lloyd George następnego dnia wyjechał okrętem „Majestic” z powrotem do Anglii.

SEPARATYŚCI NADREŃCY ZWYCIEŻAJĄ.

Separatystów 2000 z Krefeld, Duisburg i Koblenji, jak głoszą najnowsze telegramy, obsadzili gmachy publiczne w Akwisgranie. Policja wdała się we walkę, przyczem przyszło do zagorzalej bójk, która zakończyła się zupełnym zwycięstwem separatystów.

KRONPRINZ CHCE WRÓCIĆ

z Berlina donoszą że były kronprinz niemiecki stara się o powrót do „Vaterlandu”, w którym przy obecnych stosunkach tak łatwo można macić wodę planami monarchistycznymi. Holandia odpowiedziała, że w razie opuszczenia terytorjum niemieckiego, zabroni kronprincowi powrotu.

MONARCHIŚCI DZIAŁAJĄ.

Monarchiści bawarscy zwrócili się do rządu rzeszy w Berlinie, aby rozpedził obecne władze, z których i tak już wycofali się socjaliści, a zaprowadził rządy prawicowe opierające się o monarchiczne stronnictwa.

W LONDYNIE w Anglii umarł 30 października dawny prezydent angielski BONAR LAW.

KONSULAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ W KURYTYBIE

Okólnik.
W sprawach związanych z przysyłką pieniędzy, zechcą zgłosić się w Konsulacie Rzeczypospolitej Polskiej w godzinach urzędowych p. p. Dr. Krasobudki Józef, Skrajński Władysław, Flachs Róża, Bra sil Lucia, Domański Alojzy, Dergiat Helena, Komenda Tow. „Juank”, Włank Michał.

Kurytyba, 2-go listopada 1923

SKŁADKI.

Na oczyszczenie Górnego Śląska z rdy pruskiej dzieł ze szkoły w Orus Mecha do 150000 na ręce adwokata P. Bely; przesłano przez Konsulat.

Sprawozdanie KASOWE KOMITETU PRZYJECIA „LWOWA” W KURYTYBIE.

Dochód:	
Ze sprzedaży biletów	4,650\$100
Z ofiarności członków Komitetu i poszczególnych osób	896\$000
Z przebiegów i wstępu do Związku	406\$600
Rozchód:	
Kolej	5,963\$000
Muzyka	2,184\$000
Rachunki hotelowe za marynarzy	75\$000
Telegramy, bilety kol. dla maryn.	174\$000
Przyjęcie w Związku	150\$000
Telegramy, jedzenie dla muzyki	30\$000
Opłata pilota w Parana	241\$000
Opłata marynarzom na ciepłą odzież	677\$500
Według uchwały na Ligę Zebranych	1,500\$000
Według uchwały na bulwar pomnika	50\$000
	869\$500
	5,963\$000

DR. M. SZELIGOWSKI — prezes
KONRAD JEZIOROWSKI — sekretarz
KS. JAN RZYMEK — skarbnik
Kurytyba, 3-XI-1923 roku

ZŁOZYLI NA POMNIK.
Od Komitetu przyjęcia „Lwowa” odebrali: 869\$500
Kurytyba, 3-go listopada 1923

Kasjer: IGNACY KASPROWICZ

KURS PIENIĘŻNY.

Funt sterling 53,000 frank francuski 656 rs., lira 505 rs., dolar amerykański 113,120 milrejs portugalski 455 rs per argentyński papierowy 35445, złoty 7830, peso urug. 7810, peso hispańskie 1340, marka niemiecka bez wartości, marek polskich 163300 za 1 zł.

TOW. „TAJ. KOŚCIUSZKO — ŁACZNOŚĆ I ZGODA”

W sobotę dnia 10-go b. m. odbędzie się przedstawienie teatralne w sali Związku Polskiego przy ulicy Carlos de Carvalho N. 78. odegrane będą „BZIELNA DZIEWCZYNA” komedja Bolesława Wędyrebowskiego w trzech aktach i „KREW NIE WODA” trotochwila w jednym akcie przez Zygmunta Frybalskiego. Na zakończenie zabawa tańeczna.
Ceny wejścia: Paie 13, Pańowie 23, Łote 123, Dzieci do lat 14-letu 500 rs.
Wstęp za zaproszeniami. Początek o godzinie 8-mej wieczorem. Z. RZĄD.

Filip Czaban

PALMEIRA - Ulica Coronel Pedro Ferreira N 5
Zakład szewski. Wykonuje wszelkie roboty szewskie. — Ceny przystępne.

Baczność!

Przedwiec tanie ceny znajdziecie w składzie spożywczym LUCIA & C. S. A.
Wielki depozyt zboża i nacjonalnego wina. — Sprzedaż hurtowna i detali czas Elac Coronel Feres (dawniej plac Da Ordem, za Katedra) N 7.

Dla chłopców:
POLECAMY UBRANIA DOBRE I DEUGOTRWAŁE A TANIE
Kapelusze — Skarpetki



Dla panienek:
PIĘKNE I PRAKTYCZNE UBIORY PO NISKICH CENACH.
Kapelusze — Pończochy



ZAPRASZAMY DO ŁASKAWYCH ODWIEDZIN
= Ao Louvre =

BACZNOŚĆ!

Zawiadamiamy Szan. Klientów, że likwidujemy wszelkie towary jakie posiadamy na składzie. Ceny o połowę niższe. Likwidacja potrwa najwyżej do końca roku. Prosimy odwiedzić nasz sklep i przekonać się o okazjnych cenach wszelkich gatunków ubiwa, pończoch, okazynek, gumowych napełków, szuwaksów, cholewek i t. d. — MÓWI SIĘ PO POLSKU! KORZYSTAJCIE Z OKAZJI!

Casa Ideal
Rua José Bonifacio N. 9.

Dawniej „rua fchada” w pobliżu kościoła „Da Ordem” przy Praça Roesa, na której spokojnie stanąć można z powozami).
FILJA NASZA ZNAJDUJE SIĘ PRZY ULICY 15 DE NOVEMBRO N. 31

Casa Vermelha
Bezpośredni import
NACZYŃ, ŻELASTWA, SZKIEŁ DO OKIEN. — NARZĘDZIA RZEMIEŚLNICZE I ROLNICZE.
EURICO FONSECA & Cia.
RUA JOSÉ BONIFACIO N. 15 — KURYTYBA — PARANA

Księgarnie, papielarnie i drukarnie
CASA DE NOVIDADES
 Pisma ilustrowane, jurnale, zabawki, książki do nabawienia, święte obrazy i statuetki, najrozmaitsze przedmioty na prezenty. Papiery wszelkich gatunków. Przy ulicy 15 de Novembro N 66.

Emprezia Graphica Paranaense
Flacido e Silva & Cia Ltda.
 Papiery wszelkich gatunków; najrozmaitsze książki naukowe i beletrystyczne. Wykonuje się każda robotę drukarską. — Przy ulicy 15 de Novembro N 58. Adres telegraficzny: »Gasetta« — Caixa Postal R.

Livraria Mundial
 Pierwszorzędny zakład drukarski, litograficzny, linarnia i fabrykacja ksiąg handlowych. Wybór książek i przyrządów szkolnych. Dla kupców ze znacznym opustem. — Ulica 15 de Novembro N 62.

LEKARZE.
Dr. Carlos Moreira
 Klinika medyczo-chirurgiczna. Specjalność: choroby oczu, uszu, nosa i gardła. KONSULTORIUM: Ulica Marechal Floriano N. 19. — Rezydencja: Ulica Visconde de Nacar N 85. — Telefon 888.

Dr. Carlos Ickler
 Operator i akuszer. Specjalność: choroby kobiece i pęcherza. Przyjmuje od 8-9 i od 2-4 godziny wieczorem przy ulicy Conselheiro Barradas N. 111 03

Dr. Espindola
 Rezydencja i konsultorium: Ulica Marechal Deodoro N 46. Przyjmuje od 12 do 15 godziny po południu. — Telefon 151 080

Dr. Franciszek Franko
 Przyjmuje od 3-iej do 5-iej po południu. Konsultorium: Ulica Barão do Serro Azul N 8. — Rezydencja: Ulica Comendador Araújo N 74. 01

Dr. Isaacson
 Operator-Akuszer. Specjalność: choroby kobiece i pęcherza. Konsultorium: Apteka Internacional przy ulicy 1 de Março N 6. — Telefon N. 62. — Rezydencja: Ulica Rio Branco N. 96. — Telefon N. 661. 08

Dr. Mendes de Araujo
 Specjalność: syfilis i choroby pęcherza. — Przyjmuje od 8-iej do 5-iej po południu. Konsultorium: Apteka Minerva — Plac Tiradentes. 05

Dr. Rudolf Warnecke
 Specjalność: choroby nerwowe i dziecięce. Dyrektor Centralnego Instytutu Opieki nad dziećmi przy ulicy Alegre N 5 gdzie przyjmuje od 10-iej do 11-iej i pół rana. 07

Dr. Saldanha Sobrinho
 Klinika dla dorosłych i dzieci. Leczy syfilis we wszelkich stadiach preparatem Bismuthiodina. Leczy choroby nerwowe i nalogowe, jak alkoholizm sugerstja. Konsultorium: Ulica S. Francisco N 54 — Apteka Moderna. — Rezydencja: Travessa Zacharias N. 12-a.

Dr. Serqueira Lima
 Medyk-chirurg. Specjalność: choroby dziecięce. Przyjmuje od 9-tej do 10-tej i od 3-iej do 5-iej. Konsultorium: Apteka Minerva — Plac Tiradentes. Rezydencja: Ul. Ebano Pereira N 27. 04

Dr. Torres Netto
 Wyjeżdża do chorych w dzień i w nocy. Przyjmuje od 8-tej do 10-iej i od 15-tej do 17-tej. — Konsultorium i rezydencja: Plac Tiradentes N 54-a (obok apteki Stallfeld). 06

Dr. Virmond Lima
 Akuszer i operacje. Konsultorium: Ulica 1 de Março N 17. Przyjmuje od 2-iej i pół do 4-iej i pół godziny po południu. Rezydencja: Ulica Dr. Muricy N 129 — Telefon N 123. 081

Dentysty:

Anna Carmeliano Glück
 Ulica Ebano Pereira N. 43. 012

HUMBERTO PIMENTEL
 Ulica Ebano Pereira N. 11. 011

JACEK DROMLEWICZ
 Zęby sztuczne z podniebieniem i bez podniebienia w złości i kauczuku. Plombowanie, wyjmowanie zębów bez bólu. Robota pierwszorzędna. CENY PRZYSTĘPNE. 28
 Curityba — Rua Riachuelo N. 8

JOAO B. MARTINS
 Ulica Marechal Floriano N. 102
 Przyjmuje o każdej godzinie. 018

JUSTO MACIEL
 Ukończony dent sta w N. Ameryce, z 23-letnią praktyką. — Wyrwa bez bólu, plombuje po cenie od 5\$ i wstawia po cenie od 10\$. Robota gwarantowana. Ulica 15 DE NOVEMBRO N 95 (pierwsza piętro). 010

LEAO MOCELLIN
 Przyjmuje od 11-iej do 11-iej i od 1-iej do 5-iej godziny.
 PLAC TIRADENTES N. 10. 011

Hotel Guarany
 — Praça da Estação N 32 i 34 — Curityba.

W pobliżu stacji kolejowej. Tanie i wygodnie urządzone pokoje dla podróżujących; wygodne pokoje dla rodzin. — Restauracja — CAFE-RESTAURANTE. Telefon: 480. 089

Właściciel Jan Ricciardella
ASEKUROWAC SIĘ NA ŻYCIE.
 Każdemu wyjątkowo tylko w EQUITA-TIWIE, która ma swoją filję w Kuritybie przy ulicy 1 de Março N 4-A. Superintendant na Parana i Bankier ja Kuritybą Benjamin Ferreira Leite. 051

POIPEUREIS
 Agent różnych firm. — Importuje papiery i przybory biurowe. — Skład i biuro przy ulicy Jose Loureiro N 39. — Adres telegraficzny „LUZO“ — Caixa Postal 808. 052

Ubrania sukienne i wełniane nowe i używane wszelkich kolorów i rozmiarów są do nabycia po cenach bardzo niskich w „A COMMERCIAL“ farbiarni i zakład krawiecki przy ulicy Marechal Floriano Peixoto N 45. 053

AO CHIC DE PARIS
 E. J. ROUMAT — Zakład krawiecki. Kostiumy — Ubrania — Suknie — Okrycia. Przy ulicy 15 de Novembro N 57 (na parterze). 045

Świeże masłona warzyw i kwiatów posiada na składzie ALEKSANDER WINIARSKI, Floricultura Edelweiss. Przy ulicy 15 de Novembro N 27 — Ogrod przy ulicy Desembargador Muller

CASA SCHMIDT
 Wytoby farbowane, zelazna, szklana, amunicja, farby i oleje; wszelkie materiały dla instalacji elektrycznej, lampy ect. Plac Tiradentes N 3. 048

SAPATARIA SYRIA
 Korzystajcie! Likwiduje się wielki wybór obuwia. — Ceny niesłychanie tanie Plac Tiradentes (z prawej strony Kate dry) N 10 062

JOSE M. SURUGI
 Sprzedawca hurtowa wszelkich materiałów i drobiazgów. Telefon N 146 — Adres telegraficzny: »Surugi« — Skrzynka pocztowa 40 — Przy ulicy 15 de Novembro N 9. 081

Casa Bichels
 Założona w 1897 przez Alfreda Ernesta Bichela. Ma zawsze wielki wybór zabawek dla pań i dzieci, zabawek, materiałów, przedmioty na prezenty, oraz na karnawał. Warto przekonać się osobiście o dobru i taniości towarów jakoteż o niskich cenach — PRZY ULICY 15 DE NOVEMBRO N. 70.

CHARUTARIA E CASA DE SECCOS E MOLHADOS
JOSE KOERBEL — Importuje wprost.
 Zawsze ma na składzie wszystko co wchodzi w zakres materiałów spożywczych. Wielki wybór: cygar, fajek, tytoniu, torbiki na tytoń i wszystko potrzebne dla palących. Skład znanych cygar baskich jak: Suedich & Cia, Stender, Dognemo, Costa, Ferreira & Penna, M. Senna i Cia. Ulica JOSE BONIFACIO N. 14.

Prawdziwe aniliny niemieckie „BAYER“
 Do farbowania tkanin białych, bawełnianych, wełnianych i jedwabnych. — Sprrowadzane przez firmę CARLOS LUHM w Kuritybie. — Generalne zastępstwo na Parana
PONTA GROSSA — ANTONI N. MEISSELS — CAIXA POSTAL 132.

CARMEN A. DE DEL CARMEN
 HYGIENISTKA I MASAŻYSTKA
 Ukończyła INSTYTUT NAUK ROCHESTERA w New Jorku w 1911 odznaczona dyplomem i złotym medalem na międzynarodowej wystawie w Paryżu w 1914. I w 1920 światnym dyplomem również ze złotym medalem na wystawie Reunite del Laboro w Mediolanie.
 Leczy reumatyzm masażem elektrycznym, wibracyjnym i reżymem stosownie do przepisu lekarskiego. Leczy uchylenie siłosu kręgowego, zwieźnienie paraliż, otyłość, dyspepsję i rozszerzenie żołądka. — MASAŻE W SIBIRIE I NA WEZWANIE.
 UL. MARECHAL DEODORO N 64
 Przyjmuje od 2-iej do 8-iej wieczorem.

RODOLPHO JONSCHER
 Skład obuwia, kupeluszy i drobiazgów.
 Ulica Jose Bonifacio N. 3 a 064

PRAKTYCZNA SZKOŁA HAN-DLOWA
 przy ulicy Dr. Muricy N. 108 (na piętrze) DLA BUCHALTERÓW I KORESPONDENTÓW. Cały kurs trwa 15 miesięcy. W skład którego wchodzi 4 biura: bankowe, fabryczne, składów hurtownych, komisowe. Zapisywać się można zawsze.

CASA JACOB
 Jakoba Grinspanda
 Fabryka mebli, materacy, kniów i pianczy nieprzemakalnych. Posiada meble nowe i używane. — Sprzedawca na wypłaty. Przy ulicy 1 de Março N 18 — Telefon N 889 041

PIENIADZE.
 Wypłacają się na mały procent pod hipotekę lub pod gwarancję bonusów i apolii. Kupuje się i sprzedaje domy, ziemię i majątki. Informacje u rządowego correctora Godofredo Lima przy ulicy Marechal Deodoro N 881 028

CASA PRATT
 Skład maszyn do pisania Remington i Corona; maszyn do liczenia oraz kas „Registered“ — Przy ulicy 15 de Novembro N 66-a. 082

CASA DALILA
 Estevan Monastier
 Przy ulicy 15 de Novembro N 68 (naprzeciw Casa Novidades), Kapelusze, obuwie i inne przedmioty dla mężczyzny. Nowy dom. — Nowe towary. — Ceny przystępne.

HOTEL CURITYBA
 Ventura Pereira de Souza & Cia
 W centrum miasta; tramwaj przy drzwiach na wszystkie strony miasta. — Pokoje i stołowanie porządne. — Wina nationalne i zagraniczne. — Posyła się obiady do domów. — Przy ulicy 1 de Março N 7. Uwaga: Ten hotel wyłącznie dla rodzin!

CASA INDIAN
 Jana Prosdocima
 OFICyna MECHANICZNA
 Zawsze ma na składzie rowery i wszystkie dodatki. Przy ulicy BARÃO DO SERRO AZUL N 3. 021

CASA LOMBARDA
 Fabryka chustek; wykonuje najrozmaitsze hafty, merzeżki i plizowanie. — Szwalnia sukien i wszelkie bielizny. 026
 PLAC TIRADENTES N 25.

PISANIA NA MASZYNI uczy ELISA CONSTANTINA ROCHA przy ulicy COMMENDADOR ARAUJO N 52. Przyjmuje i wykonuje wszelkie roboty do przepisywania na maszynie. 088

Fabryka Pieczętek
FRANCISCO J. GONCALVES
 Praça Senador Correia N. 3 — Curityba — Parana.
 Klisze, pieczętki różnego rodzaju i rozmiarów.
 CENY UMIARKOWANE! CENNIKI ZA DARMO!

Padaria Reforma.
 IGNACY HAUITH
 Curityba, Dr. Candido de Abreu N 64
 —
 Nadawcaj takie pieczywo! Dobra obsługa.
 Zakup i sprzedaż wszelkich produktów krajowych.

TOWARZYSTWO FRANCUSKIE ŻEGLUGI MORSKIEJ „Chargeurs Reunis“ i „Sud Atlantique“

Regularne odjazdy z portów Santos i Rio de Janeiro do Havre i Bordeaux. Komunikacja morska i najwygodniejsza statkami luksusowymi wyposażeniami, które odbywają podróże ze Santos do Francji w 15 dniach. oraz statkami specjalnie urządzonymi dla emigrantów którzy znajdują najwygodniejszą pomieszczenia. Statki mają do dyspozycji kabiny 3 ciej klasy.
 Podróż z Bordeaux Le Havre czyli La Pallice do Gdańska odbywa się po ciągami francuskimi aż do Dunquerque a z Dunquerque do Gdańska statkiem kompanji francuskiej »Transatlantique«. W ten sposób uniknie się różnic nadzyc, na które nieraz bywają narazeni nasi pasażerowie na granicy niemieckiej.

NAJBLIŻSZY ODJAZD DO EUROPY:
 Z Santos Z Rio de Janeiro
„FORMOSE“ 8-go Listopada 9-go Listopada
„MOSELLA“ 17-go „ „ 18-go „ „
„MASSILIA“ 17-go „ „ 18-go „ „
„DESIRADE“ 6-go Grudnia 7-go Grudnia
 Sprzedat biletów z Brazylii do Polski oraz z Polski do Brazylii t. z. (biletos de chawanda) najtawia i bliższych informacji udziela
IGNACY KASPROWICZ
 Avenida Luiz Xavier N. 28 — Curityba.

HOTEL CENTRAL
 Curityba — Rua Ebano Pereira N. 8
 WYGODNE URZADZENIA. — SMACZNA KUCHNIA.
 GOSPODA O PIERWSZORZĘDNEJ OBSŁUDZE.
 Oddziały dla rodziny Otwarte całą noc.
 Ceny przystępne. Pokoje od 6\$ do 12\$ dziennie
 Mieszkanie i stół a la carte, na miesiąc 250\$, Stołowanie się dla pań z motylach z mieszkaniem miesięcznie 80\$000, bez mieszkania 60\$000.
Najlepszy hotel dla rodzin!

Industrial Ceramica Brasil
Polska Fabryka Dachówek
 J. H. Woźniak & Marszałek
 Nad rzeczką Bariguy. Wytwarza się do 100 tysięcy dachówek miesięcznie. Wymienia materiał. Zamówienia przyjmują się: RUA COMMENDADOR ARAUJO N. 39 — CURYTYBA — PARANA.
 ADRES TELEGRAFICZNY: JONWOANNA

Huta Szklana
 Vidraria Paranaense — SOLHEID & CIA
 Biuro i fabryka przy ulicy Rat-III.
 Adres Telegraficzny: »SOLHEID« — Skrzynka pocztowa N 149.
 Posiada na składzie zawsze wielki zapas wyrobów i wykonuje wszelkie zamówienia wchodzące w zakres swojej fabrykacji.
 Wyrabia wszelkie gatunki: szklanki, kufki, kubeczki, szklane do kawy, szklane konserw, kompotów i zortur, flakonów, kloszy, wazonów, najrozmaitszych butelek, oraz płyty i dachówki szklane.
Ceny przystępne.

Kolonizacja w Castro
Loty juz wymierzone!
 NABYWCY MOGA SIĘ ZGŁASZAĆ DO DR. M. SZELIGOWSKIEGO.
KURYTYBA, Rua São Francisco N. 25.

FABRYKA MASZYN
Dr. Isaias Alberti
 Inżynier - Mechanik

SPECJALNOŚCI: Młyny, elewatory, koła, siła i koła hydrauliczne najnowszych systemów. piły różnego gatunku i t. p. — PROJEKTY I KOSZTORYSY NA ŻĄDANIE.

Odmieniony z okazji 10-letniej rocznicy maszyn na wystawie w Bressia (Włochy) roku 1904. Dyplom honorowy z wystawy w Rzymie roku 1910. złoty medal, Wyróżniony na wystawie „Centenario“ w Rio de Janeiro i odznaczony złotym medalem w roku 1923.

MŁYNY ZBOZOWE.
 Na składzie wytwory fabryki kawy i kukurydzy.
NOWY TYP MŁYNKÓW DLA KOLONISTÓW.
 Jedyny jaki pokazywano na wystawie rolniczej na Centenario. Wynalazek właściciela fabryki Dr. Isaiasa Alberti. Jest to najpraktyczniejszy, najtańszy i najlepszy młynek. Wystarczy służyć trzy druby na przykrywe a młynek się otwiera, bez poruszania kamieni. — N. 1. Kamienie młyńskie o średnicy 35 centymetrów do kawy, młli i zboża. Wytwarza dziennie 700 do 800 kilo kawy lub 160 do 180 kil maki kukurydzianej.
 N. 2. Kamienie młyńskie o średnicy 67 centymetrów do żyta, młli i innego zboża. Wytwarza dziennie 640 kilo maki kukurydzianej lub 150 kilo maki żytniej.
 UWAGA: Kamienie młyńskie wyrobione są z specjalnego granitu brazylijskiego.

Curityba - Avenida Assunguy N: 95 i 97 — Parana
 TELEFON Nr. 070.